

STANISŁAW ZABIELSKI
UMCS w Lublinie

POSTULATY METODOLOGICZNE w praktyce dydaktycznej historyka filozofii

Praktyka uniwersytecka ukazuje dotkliwy brak metodologicznych opracowań z zakresu niektórych dyscyplin naukowych. Dotyczy to również historii filozofii, przedmiotu wykładanego na niemal wszystkich kierunkach studiów akademickich, rozwijanego w sposób szczególnie na wydziałach filozoficznych. Sytuacja ta może świadczyć o niedocenianiu wagi historii filozofii, szczególnie roli, jaką odgrywa ona w procesie ogólnej formacji człowieka wykształconego.

Praktyczne wiadomości z zakresu metodologii historycznofilozoficznej są bardzo potrzebne początkującym studentom oraz młodym pracownikom naukowym. Są one wręcz niezbędne w zakresie dydaktyki i w procesach badawczych.

Głównie wśród studentów dochodzi do częstych nieporozumień, trudności i rozczarowań wynikających z niezrozumienia specyfiki metodologicznej tej dziedziny wiedzy, jaką jest historia filozofii. Specyfikę tę stanowi przede wszystkim jej odrębność w stosunku do innych dyscyplin filozoficznych, jej osobliwy charakter, a wreszcie przedmiot, cel i metoda badań.

Motywy decydującym o wyborze filozofii jako kierunku studiów jest zwykle chęć poznania prawdy, sposobu rozumienia otaczającej nas rzeczywistości lub potrzeba odnalezienia sensu życia. W ramach wykładu historii filozofii prezentowane są natomiast liczne, często rozbieżne, a nawet wzajemnie sprzeczne poglądy i systemy. Może to powodować rozczarowanie wśród studentów, którzy nie tylko nie znajdują w takim przypadku odpowiedzi na interesujące ich pytania, ale mogą ponadto w ogóle zwątpić w wartość takiej wiedzy, jaką daje filozofia. Trudno się temu dziwić, gdyż już dawno rozbieżności wśród filozofów stanowiły argument przeciw samej filozofii.

Nieporozumienia tego typu mogą być usunięte dopiero w świetle próby określenia przedmiotu i charakteru historii filozofii. Nauka ta nie może dawać odpowiedzi wprost na temat rzeczywistości, ponieważ jej przedmiotem nie jest rzeczywistość jako taka, ale jej odbicie w ludzkim umyśle. Rzeczywistością zajmują się poszczególni myśliciele, kierunki i systemy filozoficzne. Przedmiotem historii filozofii nie jest rzeczywistość, ale konkretne poglądy filozofów na jej temat, jakie pojawiły się w dziejach ludzkości w porządku chronologicznym¹. Przedmiot ten bywa nastę-

¹ „Historyka filozofii interesuje więc filozofia i jej problematyka. Filozofa natomiast interesuje rzeczywistość we wszystkich jej odmianach i on jest tym, który rozważając tę rzeczywistość w swoisty — filozoficzny sposób — tworzy filozofię, formułując odpowiednie pytania” (S. Swieżawski: *Zagadnienia historii filozofii*. Warszawa 1966, s. 385).

pnie uściślany, stanowią go więc twierdzenia i pytania filozoficzne, czyli problemy, a ponieważ doczekały się one utrwalenia w tekstach filozoficznych, stąd też teksty te również stanowią przedmiot historii filozofii².

Oczywiście, niemożliwe jest zajmowanie się wszystkimi poglądami filozoficznymi, jakie doczekały się literackiego ujęcia, z konieczności trzeba dokonywać wyboru. Stosowano przy tym różne kryteria: Hegel uważał, że należy zajmować się tylko czołowymi postaciami; Whitehead postulował, by uwzględniać wielkie i genialne filozofie, a pomijać wszystko, co drugoplanowe; Bergson zaś sugerował, by zajmować się tylko „centralnymi intuicjami”, które przybrały postać systemu. Wszystkie pozasystemowe filozofie znalazłyby się więc w tym przypadku poza zasięgiem studiów podejmowanych przez historię filozofii³.

Tak więc przedmiot historii filozofii jest szerszy niż przedmiot samej filozofii. Wynika to stąd, że historia filozofii jest nauką drugiego stopnia, jest metanauką, ponieważ nie zajmuje się samą rzeczywistością, ale pewnym sposobem jej pojmowania. Ten jej charakter daje szczególnie szerokie horyzonty poznawcze. Okazuje się mianowicie, iż większość dostrzeganych wcześniej sprzeczności miało charakter pozorny. Poszczególne rozwiązania, jako jednostronne, w tej perspektywie raczej się uzupełniają niż wykluczają. W konsekwencji historia filozofii jawi się jako nauka wyższego rzędu, jako ta wiedza, która przewyżcza ograniczenia samej filozofii, sprowadzające się głównie do jednostkowych i aspektowych ujęć. Tak rozumiany charakter historii filozofii pozwala jej niejako zintegrować rezultaty indywidualnych wysiłków i utworzyć, w ten sposób, pewien rodzaj superwiedzy, mającej moc wznieść się ponad ograniczenia czasu i przestrzeni⁴. S. Swieżawski, powołując się na Hegla i Gilsone, rozumie historię filozofii jako jedną, uniwersalną naukę, pozwalającą patrzeć na różne historyczne poglądy filozoficzne jako na „liczne owoce dojrzewające na jednym drzewie wieczystej filozofii”. W tej perspektywie historia filozofii, „zawierając zasady wszystkich partykularnych filozofii, jest ową jedynie prawdziwą, obiektywną koncepcją, a raczej systemem filozoficznym”⁵. Z tego powodu niektórzy badacze utożsamiają historię filozofii wprost z samą filozofią⁶. Jednak ten pogląd nie jest powszechny. Wilhelm Dilthey na przykład inaczej ujmuje stosunek filozofii do historii filozofii. Uważa on, że istnieją tylko poszczególne

² Tamże, s. 354. Zagadnienie przedmiotu historii filozofii podejmuje także R. Ingarden w artykule *O przedmiocie historii filozofii*. Sprawozdania PAU, t. 53 (1952), nr 5, Kraków 1954, s. 273-279. Pisze o tym również M. Kurdziałek w artykule *Aleksander Birkenmajer „historyk filozofii średniowiecznej”*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, R. 39 (1994), nr 1, s. 71-78.

³ Por.: S. Swieżawski: *Zagadnienia historii filozofii*. Op. cit., s. 403.

⁴ Wł. Tatariewicz ukazuje jeszcze jeden aspekt tej sprawy, stwierdzając, że nawet rezultaty pracy poszczególnych historyków filozofii mają swe istotne ograniczenia. Historia filozofii jest więc, według niego, rezultatem zbiorowego wysiłku. „Historycy są jak studenci w akademii, którzy malują z modelu; każdy siedząc w innym miejscu widzi inaczej, niemniej każdy może go odmalować wiernie. A różne punkty widzenia uzupełniają się i korygują wzajem” (Wł. Tatariewicz: *O pisaniu historii filozofii*. Sprawozdania PAU, t. 53, s. 141-147, 155-160).

⁵ S. Swieżawski: Op. cit., s. 368. 375.

⁶ M. Kurdziałek wyprowadza taki pogląd od heglistów, jak i od pozytywistów. Jedni i drudzy twierdzili, że nie ma historii różnej od filozofii pojętej bądź to jako proces dialektyczny, bądź też jako różne, niezależne od siebie, ahistoryczne, z reguły sprzeczne systemy (Zob.: M. Kurdziałek: Op. cit., s. 72).

filozofie, nie zaś jakaś jedna filozofia. Stąd też, jego zdaniem, historia filozofii nie posiada żadnej wewnętrznej, koniecznej jedności. U każdego filozofa zyskuje inną treść i odmienny zakres. U jednego historia filozofii może stanowić drogę do ugruntowania nauk szczegółowych, u drugiego postęp w świadomości ducha, a jeszcze u innego — naukową wymianę myśli na temat doświadczenia czy wartości⁷.

Dzięki takiemu sposobowi pojmowania charakteru przedmiotu historii filozofii można skutecznie odierać zarzuty, iż prowadzi ona w sposób konieczny do sceptycyzmu i relatywizmu. Należy powiedzieć, że wręcz przeciwnie — właśnie dzięki swojej specyfice może stać się ona źródłem kształtowania pozytywnej postawy ludzkiego umysłu. Przez swój metaprzmiotowy charakter historia filozofii daje wprost nieograniczone horyzonty widzenia i możliwości badania wszystkich istotnych problemów ludzkich. Uczy także ostrożności w formułowaniu kategoriycznych twierdzeń filozoficznych, umożliwia też tak bardzo potrzebny w nauce umiar i dystans. Ponadto chroni przed niejednokrotnie zdradliwym, a nawet niebezpiecznym czarem „nowych” filozofii. Okazuje się bowiem, że większość, nawet współcześnie powstałych poglądów czy problemów, znana była w pewnym sensie już dawniej, choć może niezupełnie w tej samej postaci. Historia filozofii chroni przed jednostronnością ujęć, uczy także ekonomii myślenia. Znajomość bowiem dziejów ludzkich wysiłków intelektualnych sprawia, że nie musimy ciągle na nowo pokonywać przebytej już kiedyś przez kogoś drogi, że możemy się ustrzec czyichś błędów i powtórzeń, że możemy podejmować i kontynuować rozpoczęte i niedokończone próby, a przez to patrzeć dalej i szerzej.

Zasadniczy cel historii filozofii jest taki sam, jak każdej nauki, mianowicie — poznanie prawdy. Jednak rozbieżności rezultatów pracy wśród filozofów zdają się podważać taką tezę, a poza tym istnieje szeroko rozpowszechniony pogląd, że filozofia nie prowadzi do poznania prawdy, lecz raczej do sceptycyzmu i relatywizmu. Zarzut ten można by łatwo oddalić stwierdzeniem, że historia filozofii nie jest opisem rzeczywistości, o której traktują badane przez nią systemy filozoficzne, i fakt, że te ostatnie bywają fałszywe, nie może być podstawą kwestionowania jej wartości. Prawdziwość poznania polega — zgodnie z klasycznym sposobem pojmowania prawdy — na jego zgodności z rzeczywistością, a historia filozofii nie pośredniczy w osiągnięciu tej prawdy przez odpowiednie poglądy filozoficzne. Jej wartość jest w zasadzie niezależna od tego, czy te ostatnie są prawdziwe czy nie.

Powyższe zagadnienie poruszał S. Kamiński w swoim wykładzie monografiicznym wygłoszonym w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w 1985 roku. Twierdził wówczas, że w zasadzie prawda nie stanowi bezwzględnie koniecznego kryterium poznania naukowego. Prawda nie jest więc — według S. Kamińskiego — kryterium naukowości jakiegoś twierdzenia. Jeżeli nawet ktoś wykaże, że jakieś twierdzenie nie jest prawdziwe, to nie znaczy to zarazem, iż było ono nienaukowe. Uczony oczywiście zawsze dąży do prawdy i chce ją poznać. Stwierdzenie, że nie każda prawda jest naukowa i że nie wszystko, co jest naukowe jest prawdziwe, znaczy — według S. Kamińskiego — iż nie zawsze da się wykazać, że coś jest prawdziwe lub nie. Rozbieżności wśród filozofów tłumaczył aspektywnością

⁷ Zob.: W. Dilthey: *O istocie filozofii i inne pisma*. Warszawa 1987, s. 4-5.

prawdy: Jeśli bowiem nawet jakieś zdania dotyczące tych samych faktów nie są zgodne, to wcale nie musi to oznaczać, że jedno z nich jest fałszywe. Może bowiem być tak, iż oba te zdania są prawdziwe albo oba są fałszywe. My zawsze poznajemy aspektywnie, zaś prawda ma charakter wieloaspektowy, stąd rezultaty naszego poznania mogą się uzupełniać, a nie tylko wykluczać”.

Myśl ta może stanowić odpowiedź na pytanie o problem prawdy w historii filozofii. Oczywiście, podejmowano również inne rozwiązania. Mianowicie Hegel uważał, że w historii filozofii trudno jest w ogóle szukać prawdy. Uzasadniał to tym, iż prawda jest z istoty swej wieczna i niezmienna, a wszelka rzeczywistość w aspekcie trwałości i niezmienności może być tylko przedmiotem dociekań filozoficznych, nie zaś historycznych. Historia filozofii zajmuje się, jego zdaniem, tym, co zmienne i co minęło, a prawda jest nieprzemijająca. S. Swieżawski wspomina również o takich stanowiskach, które w ogóle prawdę i fałsz usuwają nie tylko z terenu badań historycznych, ale i z samej filozofii, w której wszystkie problemy wydają się być uwarunkowane czasowo. Skrajne stanowisko w tej kwestii głosi, że filozofia to zbiór głupstw i zaistniałych błędów⁸.

Historia filozofii operuje specjalną kategorią prawdy. Jest to prawda historyczna, która dotyczy nie tyle zgodności konkretnych twierdzeń filozoficznych z rzeczywistością, ile zgodności prezentowanych w historii filozofii opisów cudzych poglądów z faktycznymi myślami i intencjami ich twórców. Prawda ta dotyczy również zgodności wypowiedzi na temat różnych twierdzeń z obiektywnym sensem zawartym w konkretnych tekstach filozoficznych. S. Swieżawski podaje bliższe określenie prawdy historycznej. Otóż prawda „polega na tym, że analizowane i odtwarzane przez nas poglądy filozoficzne rzeczywiście istniały, że znajdują one pełne pokrycie w badanych przez nas źródłach, że dla ich rekonstrukcji i zrozumienia wykorzystaliśmy wszystkie źródła, jakie powinniśmy byli wykorzystać, i żeśmy te źródła poprawnie zrozumieli i zinterpretowali”⁹. W innej swej publikacji S. Swieżawski podaje podobne określenie prawdy historycznej, w świetle którego polega ona na „wciąż rosnącej zgodności hipotez historyka z zespołem badanych faktów”. Służenie tej prawdzie uważa on za najwznioślejszy cel historyka filozofii¹⁰.

Cel i zadania historii filozofii można przedstawić w sposób bardziej konkretny. Jeżeli bowiem za prawdę uważamy zgodność wytworów naszego umysłu z rzeczywistością, a w przypadku prawdy historycznej — zgodność wytworów naszego umysłu z historycznymi tezami filozoficznymi i sposobami rozumienia tych tez przez ich twórców, to owo „uzgadnianie naszego umysłu” z tezami filozoficznymi też może stać się celem historyka filozofii. Chodzi po prostu o rozumienie dawniej wygłoszonych poglądów. Jest to cel badawczy historyka filozofii, natomiast uprzystępnianie takiego rozumienia innym (studentom, słuchaczom, czytelnikom) stanowi cel dydaktyczny. Temu ostatniemu służy wykład historii filozofii. Wykład, czyli prezentację dziejów filozofii, można również traktować jako cel historyka filozofii.

⁸ Zob.: S. Swieżawski: Op. cit., s. 278. 413.

⁹ Tamże, s. 410.

¹⁰ Tegoż: *Rola historii filozofii w formacji umysłowej*. W: *Z zagadnień kultury chrześcijańskiej*. Lublin 1973, s. 265-271.

Toczyły się jednak spory na temat rozumienia charakteru takiego wykładu. Jedni uważali, że celem historii filozofii jest sam opis, czyli „czysta faktografia” polegająca, w zakresie studium dziejów filozofii, na samym tylko jak najbardziej skrupulatnym odnotowywaniu i rejestrowaniu faktów filozoficznych, z powstrzymaniem się czy też zredukowaniem do minimum wszelkiej interpretacji tych faktów. Pogląd taki reprezentowali myśliciele wywodzący się z kręgów pozytywistycznych. Zarówno S. Swieżawski jak i Wł. Tatarkiewicz uważają, że taki typ uprawiania dziejopisarstwa w filozofii nie jest wystarczający”.

S Kamiński mówił o stanowiskach wychodzących poza pozytywistyczne rozumienie celów poznania historycznego. Według tych poglądów, celem takiego poznania byłoby, oprócz opisu, wyjaśnianie oraz ocena, czyli wartościowanie, bowiem dopiero połączenie opisu z wyjaśnianiem i oceną może przyczynić się do osiągnięcia istotnego celu historii filozofii, jakim jest rozumienie. Tę samą myśl wyraża również Wł. Tatarkiewicz, gdy dzieli twierdzenia filozofii na trzy rodzaje: uogólnienia jednostkowych twierdzeń dotyczących faktów filozoficznych, twierdzenia tłumaczące te fakty i twierdzenia wartościujące, czyli oceny¹².

Rezultatem końcowym wysiłków historyka filozofii jest więc wykład. Wykład taki przybiera najczęściej postać teorii, czyli hipotezy tłumaczącej dzieje filozofii w odpowiednich jednostkach czasowych albo poglądy poszczególnych filozofów. Może on mieć formę słowną lub pisemną, może przybierać kształt opracowania monograficznego, rozprawy lub artykułu, często przybiera postać podręcznika¹³.

Można mieć nadzieję, że popularyzowanie problematyki związanej z metodologią historii filozofii może przyczynić się do wzrostu jej wpływów na polu dydaktycznym i badawczym. Znajomość bowiem pewnych zasad mogłaby pomóc nie tylko w bardziej efektywnym korzystaniu z wykładów i literatury filozoficznej, ale mogłaby również wpływać na poziom prac dyplomowych i innych opracowań w dziedzinie filozofii i jej historii.

¹¹ S. Swieżawski: *Zagadnienia...*, op. cit., s. 155-156; Wł. Tatarkiewicz: *O pisaniu...*, op. cit., s. 143.

¹² Wł. Tatarkiewicz: *O pisaniu...*, op. cit., s. 155-156.

¹³ Zob. S. Swieżawski: *Zagadnienie...*, op. cit., s. 715, 821.